ROK III.

Nowemiasto, Pomorze.

Adres telegr.: Drwęca Nowemiasto-Pomorze.

Drwęca

Nr. 111.

Sobota, 15. września 1923.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

„Drwęca" wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 10 000 mk. — — — — — z doręczeniem 10 250 mk. — — — — —

Druk i wydawnictwo: „Drwęca" w Nowemmieście.

Cena pojedyńczego numeru 1000 marek.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 500 mk., na stronie 3-łamowej 1500 mk., w tekscie na 2 i 3-ej stronie 3000 mk., na stronie 1 4000 mk., przed tekstem 5000 mk. — — Ogłoszenia z Niemiec w walucie niemieckiej. — —

Redaktor: Marja Bogusławska w Nowemmieście.

Oznaki zwrotu w polityce Niemiec.

Mnożą się i coraz wyraźniej zarysowują oznaki, zapowiadające zwrot w polityce Niemiec w duchu zaprzestania bezwzględnego oporu w sprawie odszkodowań, a temsamem zwiastujące zwycięstwo polityki Francji i Belgji, które z początkiem roku 1923-go, po długiej próbie cierpliwości, weszły na drogę stanowczych czynów przez zajęcie Zagłębia Ruhr'y i mimo wielu pomruków i przeciwności spokojnie i twardo na niej wytrwały.

Opór niemiecki zaciął się do ostateczności. Przez pół roku, od stycznia do lipca, polityka niemiecka w pełnym wysiłku podniecała ludność w Zagłębiu Ruhr'y, roznamiętniała całe Niemcy, szalała lawiną oskarżeń i obłudnych odwracań prawdy po całym świecie. Stało się rzeczą jasną, że Rząd p. Cuno osiągnął w tej walce ostateczną granicę napięcia.

Była to polityka próby sił t. zw. Kraftprobe wedle ówczesnego hasła niemieckiego.

Na co liczył Rząd p. Cuno?

Liczył na to, że Francja i Belgja, wskutek nieprzejednanego stanowiska ludności, nie zdołają wogóle pozostać w Zagłębiu Ruhr'y, a przedewszystkiem nie opanują kraju gospodarczo, jeśli zaś to przedsięwzięcie się im nie powiedzie, będą zachwiane, zbite z tropu, uwikłane w trudności, zapędzone w ciasny kąt, przedewszystkiem zaś odosobnione i ostro pokłócone z Anglją i Włochami.

I przeliczył się.

Już upadek Rządu p. Cuno w połowie sierpnia b. r. i objęcie władzy przez Rząd p. Stresemann'a, znowu bardziej umiarkowanie zabarwiony, wskazywał jasno, że nie stanowisko Francji z Belgją lecz stanowisko Niemiec zostało przełamane.

Prawda, siłą rzeczy i doświadczenia nasuwało się określenie, że p. Cuno starał się uchylać od odszkodowań ostrością, a p. Stresemann na zmianę będzie się uchylał łagodnością.

Ale ostatecznie sprawy te weszły już na tory tak szerokie, że okres gry i ludzeń minął, a przyszła pora już tylko trzeźwej rzeczywistości.

Dla Niemiec wybiła w sprawie odszkodowań godzina drugiej Marny, tej która wojnę kończyła i, pozostała już tylko prośba o pokój.

P. Stresemann widzi, że wszystkie rachuby zawiodły:

W gruncie rzeczy najwięcej liczono na rozdwojenie wśród Sprzymierzonych i odosobnienie Francji i Belgji. Bywały chwile, w których się mogło zdawać, że ta rachuba nie zawiedzie, szczególnie ze strony Anglji, gdyż Rząd Brytyjski wyraźnie oświadczał się za polityką inną niż francusko belgijska. Ale jakoś nigdy nie dochodziło się do rozłamu. A to z tej prostej przyczyny, że naród angielski nie dopuszcza w ogromnej swej przewadze myśli, by Anglja miała pójść przeciw Francji i Belgji a u boku Niemiec, i wszelkie próby Rządu Angielskiego, który zresztą sam także czegoś podobnego nie chce, dochodzą tylko do granicy, której głos ogółu przekraczać nie pozwala. Ilekroć dochodziło do silnego napięcia przeciwnych zdań w Anglji i Francji odzywały się w Anglji, właśnie w rządowym obozie zachowawczym, głosy świadczące, że naród angielski dla Niemiec przypieczętowanej krwią przyjaźni z Francją nie poświęci. Od strony Włoch zaś bieg wypadków tak się układał, że Rząd p. Mussolini'ego stale bliżej był Francji niż Anglji. W tym stanie rzeczy w Niemczech zrozumiano, że na nadziejach rozdwojenia można czasami wcale nieźle grać, ale że się niemi starcia nie rozegra.

Próba sił załamała się w Niemczech również nawewnątrz. Bierny opór Niemiec zaczął rozstrajać życie gospodarcze i skarbowe. Co więcej, wkrótce stało się rzeczą jasną, że to, co dogadza wielkim przemysłowcom, czyni życie nieznośnem dla ogółu ludności. Gdy się doszło do tego, że w ciągu ośmiu miesięcy od zajęcia Zagłębia Ruhr'y dolar z 7 tysięcy marek niemieckich doszedł ponad 50 miljonów marek niemieckich, polityka biernego oporu była osądzona.

Wytrwała polityka p. Poincare'go, która niezrównaną jasnością myśli, świadomością celu i środków, trzeźwością oceny sił, zimną rozwagą i zarazem niezachwianą stanowczością, budzi dzisiaj wszedzie rzetelny podziw, szła wytkniętą drogą, usuwając przeszkody największe, a zarazem łamiąc, w imię prawa, w imię sprawiedliwości, w imię krzywd krajów zniszczonych i w imię ofiary miljonów poległych, opór Niemiec, uchylających się od spełnienia podpisanych zobowiązań.

Nadchodzący obecnie zwrot, wywalczony przez tę stanowczą polityką, wniesie wielkie uspokojenie i doniosłe zmiany w życie międzynarodowe całej Europy i każdy kraj poważnie to odczuje.

Zlot okręg. Sokołów w Lubawie.

(Dokończenie).

Po południu odbyły się wyścigi kolarskie, następnie zaś zbiórka w ogrodzie dha Czuki i wymarsz do Parku Wolności. Tutaj urządzono powtórnie defiladę, której przyglądał się Starosta p. Sas-Jaworski, pozdrawiając defilującą przed nim drużynę. Teraz, nastąpiły ćwiczenia publiczne. ćwiczenia podobały się wszystkim.

Ruchy równe, elastyczne, wykonywane swobodnie, dawały bardzo miły obraz. Jakkolwiek wszyscy druhowie, ćwiczenia wykonywali ładnie, to jednak wyróżniali się druhowie z Brodnicy. Podobał się także najmniejszy, młodziutki druh z Lidzbarka, który szczególnie pięknie wykonywał ćwiczenia, tak, że odrazu zwracał na siebie uwagę widzów; niezwykle pięknie wyglądały ćwiczenia druhen a także zajmujące i ładne były ćwiczenia gniazda brodnickiego lancami oraz toporkami. —

W ogóle, oczy napawały się widokiem młodych ludzi, wykonywujących ruchy jakby z zasłuchaniem w melodyjne tony tętniącego zdrowia, rwącego się do bujnego życia. Ćwiczeniom przyglądała się można powiedzieć cała Lubawa.

O ile przed południem budziły się jakie wątpliwości, co do sympatji dla Sokoła, to popołudniu przekonano się, że Sokół może cieszyć się poparciem u obywateli lubawskich.

Po zakończeniu ćwiczeń, wrócili Sokoli w pochodzie do ogrodu dha Czuki, gdzie Prezes okręgu dh Wolski, Prezes Dzielnicy dh Makrzycki oraz Naczelnik okręgu dh. Cieszyński podziękowali druhom i druhnom za spełnienie obowiązku i Prezes dh Wolski zamknął Zlot, oświadczając, że po pracy należy się zabawa, która też rozpoczęła się na dwóch salach. W czasie zabawy ogłoszono wyniki zawodów, które tak się przedstawiały:

W wyścigach kolarskich 10 klm. Nagroda I Kugler Bronisław Działdowo za czas 21,44 minut, nagroda II. Ruciński Alojzy Lubawa za czas 22,41 min. w wolnej jeździe na 50 mtr. Nagroda I dh Zuralski Franciszek Lubawa za czas 1,55 min., nagroda II. Jurkiewicz Józef Lubawa za czas 1,35 min. Bieg rozstawny 4×100 mtr gniazdo Nowemiasto czas 1.54 min. dh Dombrowski Roman, dh Seroczyński Franciszek, dh Białecki Stanisław, dh Leńdzion Stanisław.

W pięcioboju młodzieży męskiej: Nagr. I Głowacki Konrad Lubawa punktów 302, nagr. II. Głowacki Walery Lidzbark punktów 296. W trójboju młodzieży męskiej: Nagr. I. Nadolski Stanisław Lidzbark punktów 184, nagr. II Amanda Władysław Lidzbark punktów 156. W trójboju żeńskim: Nagr. I. Jaworska Bronisława Lubawa punktów 124, Nagr. II. Czarkowska Dorota Nowemiasto punktów 114. W pięcioboju oddziału męskiego: Nagr. I. Lendzion Stanisław Nowemiasto punktów 270, nagr. II. Jagodziński Aleksander Brodnica punktów 166. W trójboju oddziału męskiego: Nagr. I Dombrowski Roman Nowemiasto punktów 138, nagr. II Czajkowski Jan Lubawa punktów 83.

Polityka.

Berlin, 11. 9. W ostatniej prawie godzinie przed zupełną ruiną zwyciężyła w łonie nowego Rządu świadomość, że Państwo niemieckie musi szukać wybawienia z niebezpieczeństwa chaosu gospodarczego w zmianie polityki zagranicznej. Jak z pewnego źródła donoszą, Kanclerz Rzeszy Dr. Stresemann wszedł w nieurzędowe porozumienie z Paryżem, przyczem wyrazil życzenie dojścia do ugodowego załatwienia sprawy Zagłębia Ruhry i odszkodowań. Jednocześnie z Paryża donoszą, że Poincare wygłosił wczoraj mowę w Damvillers, w której odpowiedział na ostatnią mowę Stresemana. Poincare zaznaczył, że propozycje Kanclerza Rzeszy, zawierające obietnice nowych zastawów w zamian za okupację Zagłębia Ruhry nie mogą być wzięte pod uwagę. Więcej cenimy gwarancje te, które już mamy w ręku. I dopiero wtedy odejdziemy z Ruhry, gdy nam zapłacą. Kwestję najważniejszą jest sprawa odbudowy zniszczonych obszarów. Jeżeli Niemcy są zdecydowane uczciwie tę sprawę załatwić, weźmiemy pod uwagę możliwość gospodarczych umów. Jeżeli jednak Niemcy postępować będą nadal według dotyczczasowych metod, spowodują katastrofę za którą odpowiedzialność spadnie nie na Francję.

Drożyzna w Gdańsku.

Drożyzna, jaka rozszalała w Gdańsku, grozi gdańskiemu życiu gospodarczemu kompletną ruiną.

Wzmaga się ilość przedsiębiorstw wstrzymujących ruch i wypowiadających robotnikom pracę.

Z dnia na dzień powiększa się liczba bezrobotnych w Gdańsku.

Skoki cen wywołują formalny zawrót głowy. Robotnicy, pozbawieni pracy, postanowili połączyć się z masowo rozpuszczanymi rzemieślnikami i czeladzią oraz personalem kupieckim i utworzyć jeden wielki jednolity front celem rozpoczęcia walki przeciw pracodawcom.

Pracodawcy mają być zniewoleni do płacenia nawet tym, którzy nie pracują. Planowane jest też zaprowadzenie specjalnego podatku, który ma być użyty na zapomogi dla pozbawionych pracy.

Na tydzień od 1—7 bm. oznaczono wartość jednego feniga przedwojennego na 54703 marek niemieckich. W ubiegłym tygodniu wartość feniga złotego wynosiła 26 934 marek papierowych.

Skutki zbrodniczej polityki.

Sztuczne bankructwo Niemiec wywołało tam katastrofalne objawy. Coraz to częściej widzi się tam obrazy podobne do tych, jakie ukazały się w Rosji bolszewickiej, a które teraz przeszczepiły się na grunt niemiecki. Wskazuje na nie „Frankfurter Zeitung", która z niepokojem omawia upadek zaostrzający się z każdym dniem, tak z powodu drożyzny, iście bolszewickiej, jak również z powodu braku niezbędnych środków żywności.

Inteligencja miast wysprzedaje wszystko co wartościowe, mnożą się składy starzyzny, zapchane po powały nagromadzonymi zakupami. Nędza jej nie da się wprost opisać. Proletarjat miejski gromadnie dąży do okolicznych wsi, gdzie urządza wprost żniwa, grabi wykopane z pola ziemniaki i jarzynę. Wyprowadza ze stajen bydło, zabija i dzieli się na miejscu łupem. Tego rodzaju rekwizycje mnożą się, nie spotykając ze strony władz dość energicznego przeciwdziałania.

Wykwita, jak za czasów wojennych paskarstwo, ceny artykułów spożywczych dochodzą do śmiesznych już wysokości.

Nadreńczycy do Poincarego.

„W rocznicę uchwalenia konstytucji wejmarskie delegacje reńskiego Związku ludowego wy-

stosowały uroczyste pismo do prezesa ministrów, Poincarego. Pismo to, które specjalna delegacja wręczyła prezydentowi komisji reńskiej, p. Tirardowi, a treścią jego jest prośba o zaprowadzenie odrębnej od Niemiec waluty w Nadrenji i oświadczenie, że Nadreńczycy gotowi są płacic przypadającą na nich część odszkodowań po usunięciu wpływów Berlina. Prośba ta została wystosowana, jak mówi pismo, na podstawie pełnomocnictw, otrzymanych 29 go lipca 1923 r. w Koblencji od kongresu delegatów reńskiego Związku ludowego w imieniu 4000 delegatów, reprezentujących miljony obywateli Nadrenji.

Widać więc, że myśl odłączenia się od Prus dojrzewa coraz więcej w Nadrenji — mimo wszelkich działań przeciwnych tem separatyzmowi ze strony Prusaków !

„Jesteśmy gotowi, tak mówi pismo na zakończenie, współpracować z władzami okupacyjnemi, ażeby polepszyć położenie naszego ojczystego kraju i zapewnić wprowadzenie waluty reńskiej. Jednocześnie upoważniamy dr. Dortena z Wiesbadenu do zastępowania nas we wszystkich sprawach wobec państw sprzymierzonych“.

Powodzenie polskiej dyplomacji w Genewie.

Jak wiadomo obywatele polscy-Niemcy udali się swego czasu zupełnie bezprawnie za pomocą rozwiązanego już „Deutschtumsbundu“ i rządu niemieckiego ze skargą na rząd polski do Ligi Narodów. Skutkiem niezdolności ówczesnego delegata polskiego żyda Askenazego skarga została rzeczywiście przedłożona Radzie Ligi Narodów i rozpatrywana. Aby takim nadużyciom na przyszłość zapobiedz, obecny delegat polski Skirmunt na posiedzeniu Rady Ligi Nar. z d. 5. bm. przedłożył do uznania Ligi oświadczenie, że sprawy mniejszościowe regulują się najskuteczniej środkami wewnętrznemi państwa interesowanego. Liga Narodów wdaje się tylko w wypadkach ostatecznych. Mieszanie się obych czynników i organizacyj międzynarodowych chybia celu. Następnie delegat polski zauważył, że roszczenia zgłoszone do trybunału Haskiego przez Niemcy uważające się za interesowane sprawami mniejszości w Polsce. na podstawie art. 9 traktatu wersalskiego są bezpodstawne, bowiem obowiązki tego rodzaju zastąpił traktat o mniejszościach.

Rada Ligi Narodów przyjęła ustęp 1 i 2 wniosku polskiego. W dyskusji lord Robert Cecil podkreślił ważność tego wniosku dla postanowienia o mniejszościach. Ust, 3 i 4 odłożono do dalszego zbadania. Powrócą one do Rady na jedną z ostatnich sesyj.

Poseł Dr. Wachowiak podziękował.

Express Poranny donosi, że w związku z przebiegiem obrad zebrania partyjnego NPR. w Poznaniu poseł Wachowiak przesłał na ręcę Rady Macierzyńskiej NPR. rezygnację z godności prezesa klubu NPR. w Sejmie.

Dr. Wachowiak jako wojewoda na Śląsku.

„Gazeta Poznańska“ donosi, że dotychczasowy wojewoda śląski p. Schultis wyjechał na urlup, z którego prawdopodobnie nie powróci, a jego następcą ma zostać p. Dr. Wachowiak, dotychczasowy prezes klubu N. P. R.

Wybranie nowego gniazda komunistycznego.

Z rozporządzenia prokuratora sądu okręgowego dokonano rewizji w biurze miejscowego oddziału Związku metalowców w Łodzi. Podczas rewizji wykryto liczne dowody przeciwpaństwowej działalności związku oraz znaczny zapas bibuły komunistycznej. W związku z tem aresztowano prezesa związku, Henryka Barna, który już był aresztowany za działalność komunistyczną, a podczas najazdu bolszewickiego był internowany. Oddział łódzki związku metalowców zamknięto.

Zakończenie strajku kolejowego.

Poznań 11. 9. W dniu wczorajszym zakończył się strajk pracowników warsztatowych na kolejach. Pracownicy powrócili do zajęć uzyskując dodatek za sierpień i wrzesień w wysokości 20 proc. wypłaconej pensji.

Pomruki wojenne.

Gazety serbskie oświadczają, że Włosi mają zamiar miasto Rjekę gwałtem sobie przywłaszczyć, na co naród serbski nie zezwoli.

Anglja broździ.

Anglja nie pozwoli żyć spokojnie narodom europejskim. Świeżo zadarła z Włochami z powodu Grecji a teraz wciąż kręci, ażeby zmusić Francję do pojednania się z Niemcami. Chce te dwa narody spędzić ze sobą, ażeby się znowu mogły za łby brać, i ażeby ona miała rozwiązane ręce i nie potrzebowała się więcej lękać francuskiej polityki. Otóż z powodu ostatniej mowy kanclerza Stresemanna piszą gazety angielskie, że kanclerz tym razem pokazał w swej mowie taką szczerość i jasność, że chyba Francja, jeżeli sobie, i innym dobrze życzy, powinna się z Niemcami ugodzić. Skoro bowiem Francja obszarów niemieckich zabierać nie myśli, natenczas przecież łatwo będzie porozumieć się z Niemcami co do odszkodowań i uchronić świat przed wielkim niebezpieczeństwem.

Takimi to słodkiemi słówkami stara się Anglja Francję zjeść. Przemawia jak ten lis do kruka, że ma piękny głos i pióra, a gdy kruk otworzył dziób i wypuścił kawał sera, o który lisowi chodziło, ten zjadł i pozostawiając głupiego kruka. Francuz na lep pięknych słówek nie pójdzie, bo takiej sposobności do złamania Niemiec jak teraz nie miała jeszcze i tej sposobności nie popuści.

Walka obłąkanych z dzikiemi bestjami w Japonji.

Z Tokie donoszą: Wskutek trzęsienia ziemi zapadły się budynki w ogrodzie zologicznym i pozabijały mnóstwo zwierząt. Wiele bestji jednak uciekło z klatek na miasto, roznosząc niesłychany popłoch między i tak przerażoną do szaleństwa ludnością, Zwierzęta, z początku przestraszone i ogłupiałe niezwykłem położeniem, rzucały się następnie na ludzi, rozszarpując ich i pożerając. Ze szpitala warjatów na przedmieściu Matsuhi wyrwali się równocześnie obłąkani a nie oceniając niebezpieczeństwa, gonili dzikie zwierzęta i padli naturalnie ofiarą ich krwiożerczości. Działo się to wszystko na ulicach objętych pażarem. Sceny te były podobno tak straszne, że wobec nich blędną „Pochodnie Nerona“.

Krwawe walki wśród gruzów Tokio i Jokohamy.

Z Pekinu donoszą o rewolucji koreańskiej w Tokio i Jokohamie, Na ulicach w Tokio toczą się walki między zrewolucjonowanymi Koreańczykami a Japończykami. W rękach Koreańczyków znajdują się wielkie zapasy materjałów wybuchowych. Wojska japońskie odnoszą niemal wszedzie zwycięstwo.

Szybka pomoc Ameryki.

Waszyngton. W orędziu, jakie prezydent Stanów Zjednoczonych skierował do japońskiego następcy tronu, przeestawił prezydent, narodowi japońskiemu, środki pomocy, jakimi rozporządza Ameryka.

Z portu Artura odeszło już do Japonji 18 torpedowców z personalem ratunkowym. Również i amerykańskie okręty szpitalne znajdujące się na Filipinach i San Francisco, otrzymały polecenie udania się do Japonji. W związku z rozwiniętą akcją pomocy ofiarom katastrofy zmoblizował amerykański Czerwony Krzyż cały swój świetnie zorganizowany aparat. Pozatem całe wybrzeże Stanów Zjednoczonych nad Oceanem Spokojnym zorganizowało szybką pomoc, wysyłając w pierwszym rzędzie, jak największą ilość lekarzy, oraz materjału sanitarnego.

Los posła Patka jeszcze nieznany.

Warszawa. Dotąd nie odtrzymano jeszcze żadnej wiadomości o losie posla polskiego w Tokio p. Patka.

Podziękowanie posła japońskiego.

Warszawa. Charge d' affaires japoński w Warszawie Orlikazu Ida zwrócił się do społeczeństwa polskiego, prasy polskiej, oraz do wszystkich przedstawicieli mocarstw zagranicznych w Warszawie z serdecznem podziękowaniem za współczucia w nieszczęściu, jakie spotkało jego ojczyznę. Ze wszystkich stron kraju popłynęły kondolencje, które poselstwo japońskie przesłało rządowi japońskiemu. Poseł w Warszawie złożył osobne podziękowania prezydentowi ministrów p. Witosowi i ministrowi spraw Zagranicznych Seydzie oraz marszałkom Sejmu i Senatu.

Konsul amerykański zginął.

Londyn. Jak donoszą z Nowego Jorku, nadeszły tam wiadomości, że w Jokohamie zginął konsul amerykański wraz z małżonką.

Zniknięcie archipelagu.

Paryż. „Petit Parisien:“ donosi z Londynu; Z Pekinu nadeszły wiadomości, że podczas trzęsienia ziemi znikł archipelag Bonin.

Trzęsienie ziemi na Cyprze.

Paryż. „Petit Journal“ donosi z Londynu, że na Cyprze odczuto szereg wstrząśnień ziemi.

Rząd japoński wzywa do spokoju.

Londyn. Rząd japoński wydał odezwę do ludności, w której wzywa do spokoju i do odbudowy tego co zostało zniszczone. Wielkość nieszczęścia powinna okazać się mniejszą od wielkości dusz, które pokonają klęskę.

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 14. września 1923r

Kalendarzyk, 14. września Piatek † Podwyższenie Krzyż. Ś.
15. września Sobota N. M. P. Boles.. Nikod.
16. września Niedziela 17 po Św. Euzebii P. M.
Wschód słońca g. 51 m. —Zachód słońca — g. 56 m

— **Kasa skarbowa** w Nowemmieście donosi nam że dodatki do zaopatrzeń emerytalnych 48 i 32% przypadające od 1. sierpnia mogą być natychmiast odebrane.

— **Obwieszczenie.** Jakie ceny pobierać mają kupcy za wyroby tytoniowe?

W prasie pojawiły się informacje, że kupcy tytoniowi mogą żądać od konsumentów tylko w tym wypadku podwyższonej ceny za wyroby, według obowiązującego w danej chwili cennika, jeżeli te wyroby mają dodatkową opaskę monopolową.

Wobec tego wyjaśnia Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego, że informacje te są mylne,

---

MARJA BOGUSŁAWSKA.

Biały Dwór nad Stochodem.

30) Powieść na tle wypadków 1917 i 1920 r.

Wtem padł koń Poniaszki, przyciskając jeźdźca, konie Bronisza i Sławińskiego mknęły jak wiatr; obaj jeźdźcy odczuli już charakterystyczne lekie bezbolesne uderzenie na ciele, po którem nastąpiło ciepło spływającej krwi. Nie porozumiewali się między sobą, ale jak na komendę nawrócili konie. Chwila założenia nowych magazynów i znowu deszcz ołowiu skierowany ku środkowi drogi, na której poruszały się jakieś zgięte postacie, pochylające się nad wijącym się w prochu i wydającym nieludzkie jęki, człowiekiem, już odartym z ubrania. Jakiś przedmiot podłużny błyskał w świetle nisko tkwiącego nad horyzontem półksiężyca. Zrozumieli młodzieńcy; dzicy oprawcy zabrali się do przepiłowywania nieszczęsnego Poniaszki. Serca zamarły im w piersiach: jeszcze jedno wyładowanie obu karabinów w sam środek tłumu, po niem wrzask zranionych i zupełne ustanie jęków mordowanego.

— Mimowoli skończyliśmy i jego mękę, szepnął ze łzami Sławiński. A teraz ile tchu w piersiach.. Nawrócili konie. Nie trza było użyć ostrogi; konie słyszały za sobą strzały a czując trupy rwały jak wiatr.

Pierwszy brzask słoneczny wymalował wąski różowy rąbek na nieboskłonie, gdy jadący na upadającym z wysiłku wierzchowcu Sławiński usłyszał za sobą słabe jękliwe wołanie Bronisza. Wstrzymał konia i nawrócił. Tomasz w znacznej odległości stał przy koniu, który raz po raz podnosił łeb, rżąc żałośnie.

— Józku, zawołał słabym głosem, mój koń ranny, tyle już krwi utracił, że nie może iść dalej, ja też stąd nie ruszę, ostatnia salwa wpakowała mi kilka kul w okolice krzyża i kolana; czuję niewypowiedziany ból i stąpić nie mogę.

— Więc co zrobimy? Ta czerń...

— Tamci daleko.

— Mogą nadejść nowi.

— Trudna rada: iść nie mogę.

— Może siądziesz na mego konia.

— Zmiłuj się, jakżeż bym nogę miał podnieść do strzemienia i samemu dźwignąć się na siodło; trudno opowiedzieć, jaki to ból piekielny.

— Ha, to muszę znaleść ci bezpieczne miejsce i zabrać konia; ślady jego mogą przywieść wroga. Wesprzyj się na mnie.

Unosząc go, prowadził troskliwie przez rozkopany płaski rów i łąkę do zagajnika olszowego. Ułożył go na darni, okrył płaszczem, bo młodzieńcem wstrząsały dreszcze, zwykłe przedniki gorączki. Przyniósł mu wody w manierce i wracał, unosząc za sobą przygniecioną trawę i zacierając ślady stóp na piasku. Więcej trudu miał, aby skłonić konia do dźwignięcia i poprowadzić go w przeciwną stronę, by ukryć także w olszynach.

Tomasz leżał jęcząc, gorączka ogarniała go coraz silniejsza. Zdawało mu się, że widzi przez zamknięte powieki czarny ekran, na którym jakaś niewidzialna ręka kreśliła szybkiemi ruchy białe kreskowe rysunki, drgające jak w kinematografie. Wśród zarysowujących się postaci najczęściej pojawiała mu się Ewunia, zawsze o tragicznym wyrazie twarzy, najczęściej w rozpaczliwych okolicznościach. Raz widział ją ciągnioną przez dwóch pijanych i wściekłych chłopów, rzucił się z krzykiem ku niej, ale dotkliwy ból rozpędził na razie nawet wizje gorączkowe.

Potem zapadł jak w odrętwienie, graniczące z paraliżem, naturalny rezultat naruszenia kości pacierzowej. Gdy odzyskał przytomność leżał na wąskiem, lecz wygodnie usłanem łóżku polowem. Nad nim pochylał się uśmiechnięty Józiek Sławiński; ubrany był w szpitalny szlafrok biały w niebieskie prążki, rękę miał na temblaku, szyję owiniętą bandażem z gazy opatrunkowej.

— Gdzie jestem? szepnął słabym głosem Tomasz.

— W szpitalu, kochasiu?

— Chory?

— Nie, zdrów jesteś jak byk, tylko masz kości trochę nafaszerowane ołowiem, a ciało wyszarowane jakbyś wyszedł z rąk rozmiłowanej w ręcznych robótkach panienki.

— A Ewunia?

— Widzicie go!... Już mu się panny zachciewa!

— To moja żona.

— Tem gorzej!

— To ja pewno dostanę urlop?

— Narazie ledwoś się wywinął z bezterminowego urlopu z marszrutą na łono Abrahama via Piotrowe wrota.

— Doprawdy?.. Jezus! Marja! Gdzie moja lewa noga! Ja nie mam nogi!

— A no tak... na odmianę... psiakrew... probował żartować Sławiński.

Ale Tomasz zalał się łzami.

— Co Ewunia powie na to!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

gdyż według obowiązujących przepisów przy dodatkowych opodatkowaniach nie nalepia się dodatkowej banderoli.

Kupcy tytoniowi sprzedawać mają wyroby według ustanowionych każdorazowo cenników.

Urząd skarbowy akcyz i monopolów państwowych w Brodnicy.

— **Zwolnienie z ćwiczeń wojskowych pomocników nauczycieli.** Min. spraw wewn. zarządzeni m z. dn. 21 sierpnia podał do wiadomości wojewodów rozporządzenie ministerstwa spraw wojsk., którem polecono zwolnić z ćwiczeń wojsk oficerów rezerwy, będących pomocnikami nauczycieli szkół średnich i powszechnych, którzy w terminie ćwiczeń uczęszczają na kursy dokształcające. Oficerowie odbędą ćwiczenia w terminie późniejszym.

— **Nauczmy się zwracać pod właściwym adresem.** Wypuszczone nowe 250-tysiączne banknoty w obieg na razie wprowadziły wśród ludności zaniepokojenie i niedowierzanie. Publiczność obawiając się, czy banknoty pojawiające się w obiegu nie są fałszywe i czy wobec sławetnej omyłki są ważne zwraca się do posterunkowych policji z zapytaniami o sprawdzenie ich prawdziwości. Policja nie posiadając naturalnie żadnych w tej sprawie instrukcji, nie umie dać na zapytanie odpowiedzi.

Czas najwyższy, byśmy nauczyli się zwracać w różnych sprawach do władzy właściwej i pod właściwym adresem. Wyjaśnień w przedmiocie banknotów mogą udzielić jedynie P. K. K. P. względnie banki prywatne.

— **Skutki amnestji.** Nie było jeszcze tak wielkiej rubryki kradzieży, jak obecnie. Są to skutki amnestji. Od czasu ogłoszenia amnestji przestępczość ogromnie wzrosła, zwolnione bowiem rozmaitego gatunku męty społeczne bynajmnej nie biorą do serca szlachetnego przebaczenia ze strony Rzeczypospolitej i w dalszym ciągu uprawiają z zapałem swój złodziejski zawód.

— **Ważne dla bezrobotnych z powiatów Brodnickiego i Lubawskiego.** Misja Francuska w Poznaniu ogłosiła w tutejszem Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy zapotrzebowanie na górników i robotników mających chęć pracowanie w kopalniach francuskich.

1. Górnicy, którzy mają za sobą praktykę w kopalni węgla kamiennego pod ziemią conajmniej 8 letnią z tego przynajmniej 4 letnią pracę przed węglami jako rękacz (Hauer) w wieku 25 do 50 lat.

2. Górnicy, którzy mają ze sobą praktykę w kopalni węgla kamiennego pod ziemią conajmniej 2 letnią z tego przynajmniej 9 miesięcy przed węglami jako pomocnicy rękacze (Lehrhauer) w wieku 19 do 45 lat.

3. Górnicy, którzy mają za sobą praktykę w kopalni węgla kamiennego pod ziemią conajmniej 1 rok do lat 35-ciu. (Schlepper).

4. Robotnicy, którzy jeszcze nigdy w kopalni węgla pod ziemią nie pracowali a chcieliby w takowej pracować do lat 35-ciu.

Wszyscy, którzy mają chęć wyjechać do Francji, a odpowiadają powyższym warunkom, mogą się zgłosić w biurze P. U. P. P. w Brodnicy. Przyszły transport wyjeżdża 19 września b. r. z Brodnicy do Poznania na dzień 20 września gdzie się przed Misją Francuską stawić mają. Gotowi do wyjazdu muszą się okazać w urzędzie: 1) wykazem osobistym z fotografją, 2) świadectwem moralności, 3) książką wojskową i 4) papierami zawodowemi, o ile takowe posiadają.

— **Zjazd Związku Miast.** Katowice, 9. 9. 1923. Na zjazd związku miast zjechało z górą 500 delegatów ze wszystkich miast Polski do Katowic, które obrano za miejsce zjazdu, ażeby z najmłodszą stolicą województwa nawiązać ściślejszy kontakt. W piątek o godz. 5 po poł. odbyło się wspólne posiedzenie komitetu centralnego z komitetem miejscowym, na którem zatwierdzono program zjazdu.

Dnia 8. bm. po nabożeństwie w kościele św. Piotra i Pawła o godz. 10 rano, otwarto zjazd w sali teatru.

Plenarne posiedzenie zagaił wiceprezes związku dr. Zawadzki. Następnie przystąpiono do wyboru prezydjum, do którego weszli przez aklamację prezydent miasta Warszawy dr. Jabłoński, prezydent miasta Krakowa Federowicz, prezydent miasta Poznania Ratajski, wiceprezydent miasta Lwowa Chlamtacz i poseł dr Bodrowski.

Po objęciu przewodnictwa przez dr. Jabłońskiego przemówienia powitalne wygłosili: imieniem miasta Katowic dr. Górnik, imieniem rady miejskiej Katowic prezes Krajczyński, im. rady wojewódzkiej wicewojew. Żurawski, im. sejmu śląskiego marszałek Wolny, im. ministerstwa spraw wewn. dr. Sikorski, im. rady m. Warszawy prezes rady miejskiej senator Baliński, im. społeczeństwa polskiego poseł Korfanty, im. związku precowników miejskich Popielawski. — Poszczególnym przemówieniom towarzyszyły burzliwe oklaski.

Z kolei przystąpiono do odczytania depesz nadesłanych z okazji zjazdu, m. i. przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Na wniosek dr. Zawadzkiego postanowiono wysłać do posła japońskiego przy rządzie polskim w Warszawie telegram z wyrazami współczucia. Następnie przeprowadzono wybór komisji weryfikacyjnej i budżetowej, a w końcu przyjęto wniosek połączenia obrad sekcji społecznej i sanitarnej. O godz. 3 po poł. rozpoczęły się obrady sekcyj: prawno-administracyjnej, skarbowej, budżetowej, oświatowej, rozbudowy miast, opieki społecznej i sanitarnej. Na zjazd przybyło około 500 delegatów i gości, a m. in. oprócz wyżej wymienionych prezes Rady miejskiej w Łodzi Rundt, delegat związku ziemian Alfred Jankowski, naczelnik wydziału magistratu m. st. Warszawy dr. Bugucki, zastępca wojewody warszawskiego p. Władysław Korczak, delegat min. pracy i opieki społ. dr. Zieliński, posłanka na sejm śląski Szymkowiakówna, delegat polskiej dyrekcji Wzajemnych Ubezpieczeń p. Stanisław Budny, delegat min. robót publ. inż. Roman Feliński, nadzwyczajny komisarz do walki z lichwą Andrzej Bajda i poseł Korfanty. O godz. 8 wieczorem odbyło się w teatrze przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami", a o godz. 11 raut wydany na cześć zjazdu przez Sejm śląski.

Dnia 9. bm. o godz. 9 rano toczyły się w dalszym ciągu w sekcjach obrady 7 zjazdu Związku miast polskich. Po przerwie obiadowej odbyło się posiedzenie plenarne zjazdu. Na posiedzeniu dyskutowano nad rezolucjami poszczególnych sekcyj i wolnemi wnioskami. Po odczytaniu depesz, wysłanych do p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Prezesa Rady ministrów, Marszałków Sejmu i Senatu oraz do posła japońskiego w Warszawie, zjazd przyjął sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielił zarządowi absolutorjum, a zaproszenie delegata miasta Łodzi do odbycia 8. zjazdu w Łodzi odesłano do decyzji zarządu. Po przemówieniach pożegnalnych przewodniczącego zebrania i burmistrza dr. Górnika, zjazd o godz. 6.30 został ukończony. Jutro o godz. 10 rano uczestnicy zjazdu udadzą się na wycieczkę celem zwiedzenia kopalń i hut w Hajdukach Wielkich, Królewskiej Huty i Sosnowca.

— **Do organizatorów zarządów kół Związku Ludowo-Narodowego na Pomorzu.** W okresie wypadków politycznych i gospodarczych w ostatnim czasie wykazuje się coraz więcej potrzeba wspólnego omówienia i wyświetlenia poważnych zagadnień naszego życia państwowego i ruchu organizacyjnego. Potrzeba ta ujawniła się szczególnie na zjeździe działaczy Z. L. N. w Poznaniu w dniu 26 sierpnia, w którym wzięło także udział 20 delegatów z Pomorza.

Wobec tego postanowiliśmy zwołać także na Pomorzu zjazd wojewódzki Z. L. N. na dzień 16 września do Starogardu, według następującego programu:

o godz. $8^1/_2$ z rana powitanie delegatów w sali Polonii,

o godz. 9 z rana nabożeństwo na itencję zjazdu,

o godz. 10 rozpoczęcie obrad w sali Polonii, wybór przewodniczącego zjazdu, referaty posłów Zamorskiego, Szebeki, Marwega, Sołtysiaka i Wierczaka oraz referat i dyskusja o organizacji Z. L. N. na Pomorzu.

O godz. 2 zamknięcie zjazdu,

Wieczorem zebranie publiczne.

Ze względu na doniosłe znaczenie zjazdu dla Pomorza oraz aktualność referatów uprasza się, aby w zjeździe wzięli udział delegaci ze wszystkich powiatów Pomorza w jak największej liczbie i upraszamy organizatorów naszych i zarządy kół o usilne w tym względzie starania. Chodzi nietylko o sprawy lokalne i pomorskie, ale także o sprawy całego państwa i naszego położenia polityczno-ekonomicznego.

Zarząd wojewódzki Z. L. N. na Pomorzu.

— **Miljarder zagłodził się na śmierć.** Bezprzykładna dewaluacja marki doprowadza do niezwykłych objawów „Vos Ztg." przynosi wiadomość, że jeden z domów dla obłąkanych w Saksonji zapełnił się ostatno całym szeregiem osób, które dostały pomieszania zmysłów na tle obliczania cyfr przy bezustannem doliczania zer. Są to przeważnie kobiety ze stanu średniego.

Pozatem, jak „Vos Ztg". donosi z Essen, w jednem z mieszkań na przedmieściu znaleziono zwłoki urzędnika pocztowego, przyczem stwierdzono śmierć głodową. Całe mieszkanie zarzucone było zapasamy żywności i wszelkiego rodzaju towaru. Znaleziono całą masę pudełek zapałek — nabywanych jeszcze po 5 fenigów. Dostęp do łóżka, na którem leżały zwłoki, uniemożliwiony był przez całą masę worków z kartoflami i węglami. Znaleziono pozatem sumę 310 marek złotych, oraz całe mnostwo pieniędzy 10 i 20 markowych, prócz tego papiery wartościowe, których wartość obliczają na miljardy.

Stwierdzono, że człowiek ten obawiał się naruszać tych zapasów z powodu wzrastających cen; w końcu dostał obłędu i zagłodził się na śmierć.

— **Nędza miljonera.** Spadek marki niemieckiej stał się przyczyną aresztowania w Paryżu miljonera, jako włóczęgi bez środków do życia. Bowiem jego miljony były w markach niemieckich i cała masa jego papierków (wynosząca 5 miljonów marek, była warta zaledwie 16 franków 20 cent. Ale nawet za tę cenę nie mógł ich zmienić i został literalnie bez środków do życia. Ten nieszczęśliwy miljoner, Eugenjusz Kuech, wyjechał z Hanau w niemczezech szukać pracy w Paryżu i wziął ze sobą, jak mu się zdawało, dosyć znaczną sumę. Nie znalazłszy zajęcia, postanowił wrócić do kraju, ale tymczasem spadek marki dosięgnął takich rozmiarów, że cały jego kapitał nie wystarczył na kupienie biletu. Aresztowanego w Seulis za jazde bez biletu, a wtedy oddał dobrowolnie swoje miljony mówiąc że napróżno usiłował zmienić w Paryżu marki, gdyż nikt nie chciał o nich słysieć.

Biedny miljoner został zatrzymany w więzieniu jako włóczęga, bez środków do życia, — gdyż we Francji nikt nie kupi marki niemieckiej nawet za faktycznie niską cenę.

* **Nowemiasto.** Wybrany dnia 2. września br. Zarząd komitetu do zwalczania drożyzny i lichwy uchwalił na posiedzeniu dnia 10. września, otworzyć stale urzędujące biuro co wtorku i piątku od godziny 2 3 w południe w lokalu starostwa po kój Nr. 14 W czasie tym przyjmować się będzie wszelkie wnioski, pisma, zażalenia, doniesienia jak niemniej wpis nowych członków. Na drzwiach urzędu mieścić się będzie skrzynka na listy.

Nadto uchwalono znieść się z delegatami kupiectwa i producentów i w porozumieniu z nimi: ustalić ceny na przedmioty pierwszej potrzeby. Również uchwalono wysłać memorjał do władz w sprawie nadmiernych opłat za przemiał zboża, oraz by z funduszów przeznaczonych na walkę z drożyzną porobić zapasy zboża na zimę celem wypiekania chleba dla bezrolnych. Nadto uchwalono powołać do życia „koło kobiet" do walki z drożyzną, założenie koła poruczono p. Bogusławskiej. Przy tej sposobności uprasza się ludność powiatu o wpisywanie się na członków komitetu, zaś członków by wszelkie nadużycia lichwiarskie demaskowano komitetowi bądź piśmiennie bądź ustnie.

* **Gdynia.** (Radość Kaszubów.) Świeżo przybił do portu naszego większy, oceaniczny okręt francuski, aby wyładować przywiezione do Polski towary i zabrać z niej ładunek. Robotnik kaszubski mimo, że wyładowanie okretu bez brakującego tu urządzenia maszynowego i środków pomocniczych, jest bardzo ciężką pracą, pracował z radością, bo zrozumiał, że za tym pierwszym okrętem zawita wkrótce do brzegu naszego takich okrętów więcej. Wybudowanie portu polskiego na naszem wybrzeżu uniezależni nas od wrogich nam Niemców gdańskich i da Polsce i robotnikowi kaszubskiemu wielkie korzyści materjalne.

Streszczenie Orędownika Urzędowego

powiatu Lubawskiego.

Nr. 63. z dnia 12. 9. 1923 r.

Nr. 429 zawiera wykaz osób którym wydano wykazy łowieckie od 1. 8. do 31. 8. 1923 r.

Nr. 493 zaznacza że przy obsadzeniu stanowisk urzędniczych w gminach jak woźnego, stróża nocnego itp. pp. sołtysowie winni uwzględnić w pierwszym rzędzie inwalidów wojennych. Dopiero gdy po rozpisaniu wakującej posady żaden inwalida się nie zgłosi lub zgłaszający się nie posiada dostatecznie do objęcia posady kwalifikacje, może gmina przyjąć i inną osobę. Przy tej sposobności nadmienia się, że wszelkie umowy służbowe gmin z urzędnikami gminnemi muszą tu być przedłożone do zatwierdzenia.

Nr 494. oznajmia, że Komisja rządowa ustaliła dla ordynarjuszy na rok 1923/4.

I. Przecietną cenę żyta w sierpniu br. dla Województwa Pomorskiego na:
a) 350455 mk. za 1 ctr. metr.
b) 1752 mk. za 1 f. pr. 1/2 kg.

II. Pensje dla ordynarjuszy zgodnie z art 18 umowy Nr. 1. Województwa Pomorskiego:
a) ręczniacy 102216.—mk.
b) stróże, skotarze, oprzątacze i wartownicy 116818.—mk.
c) fornale pracujący stale końmi 131420.—mk.

Nr. 495. oznajmia, że na wszystkich artykułach 1-szej potrzeby ceny oznaczać należy tylko w markach polskich jako prawnym środku obiegowym.

Rozmaitości.

** **Zmarł z radości, że znalazł mieszkanie.** Zadowolonym czuć się powinien każdy kto ma jaki taki kąt własny wobec straszliwego braku mieszkań po wojnie w całej prawie Europie. Z Wiednia donoszą o następującym charakterystycznym, a tragicznym wypadku, będącym w ścisłym związku z kwestją braku mieszkania. Inżynier budowlany Rudolf Soserka po trzech latach nadaremnego poszukiwania znalazł wreszcie mieszkanie. W chwili gdy oglądał swoją nową siedzibę, radość nadmierna spowodowała atak sercowy, który zakończył się śmiercią inżyniera S.

** **Do czego nawet służy samolot.** W Londynie pewna Belgijka za chorowała ciężko w szpitalu, a gdy lekarze orzekli, że choroba jest nieuleczalną, zażądała, by ją samolotem przewieziono do Brukselji, pragnie bowiem umrzeć u siebie w domu. Wynajęto zatem samolot lingowiec typu Napiera D. H. 34 i umieszczono na nim w łóżku chorą. Samolot zamieniony został na ambulans, przytłumiono warczenie maszyny i bezpośrednie chora pacjentka, której towarzyszyli lekarz i pielęgniarka, przebyła w ciągu godziny i 40 minut przestrzeń 200 kilometrów, dzielącą Londyn od Brukseli, gdzie dojechała szczęśliwie.

Ruch towarzystw.

Klub Towarzyski. Zwykłe zebranie Klubu Tow. odbędzie się w poniedziałek 17 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Bony.

sekretarz.

Dnia 13. tego miesiąca o godzinie 11-tej przed południem po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza córeczka i siostrzyczka

Wandusia Kitłowska

przeżywszy lat 13.

O czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina Kitłowskich.

Łążyn, dnia 13. 9. 23.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 17 bm. o godz. ½10-tej przep poł. do kościoła parafj. w Zwiniarzu.

Łążyn.

Dnia 28. września br. o godzinie 3-ciej popołudniu
odbędzie się
na sołectwie w Łążynie

wydzierżawienie polowania

najwięcej dającemu na 3 lata.

Kowalkowski, sołtys

Baczność! Baczność!

W Niedzielę, dnia 16. b. m. o godz. 2 pop. odbędzie się na boisku przy rzeźalni

match footbalowy

„Jedność“ Lubawa — „Reprezentacja“ Nowemiasto

Z oddziału Drogeryjnego

polecam

kamień mydlany, klej stolarski, pokost czysto lniany, farby wodne i olejne w wszelkich kolorach, kredę ang. spławianą i kredę polska, lakiery spirytusowe i olejne, szelak prawdziwy, bronz, aluminium i złoto, bejca orzechowa, oliwy - - maszynowe cylindrowe i smary na osie - -

z towarów kolonjalnych

polecam

świeże śledzie norweskie i śledzie (Matjes) kawa palona, kakao, ryż, kaszka, pszen. amerk. herbata, mydła i proszki do prania, proszki do - - - pieczenia i inne towary kolonjalne. - - -

Alfons Zalewski
Nowemiasto
Rynek narożnik.

Szory kumentowe

eleganckie jak nowe

jedną parę używanych szorów

i 1 wóz roboczy

na jednego i parę koni

na sprzedaż

Kłosowski, browar.

Służąca

ze wsi, do pracy domowej potrzebna od zaraz.

M. Jaroszewska
Lubawa, ul. 19. stycznia 4.

Poszukuje

służącę

od zaraz do wszelkiej pracy

Leokadja Morencowa,
Wonna oberża.

Szanownej Publiczności Nowegomiasta i okolicy podaję uprzejmie do wiadomości, iż

Drogerję Medycynalną

(dawn. Kohnke)

przejąłem jako własność i przeniosłem się do mego nowo nabytego składu

dawniej Landshut narożnik w rynku naprzeciw Pom. Stow. Rolniczo-Handlowego.

Zarazem podaję do łaskawej wiadomości, że
∴ ∴ prowadzę również ∴ ∴

wszelkie towary kolonjalne

Proszę o łaskawe poparcie mego nowego
∴ ∴ przedsiębiorstwa. ∴ ∴

Z poważaniem

Alfons Zalewski Nowemiasto.

Państwowe Nadleśnictwo Kostkowo

urządza

w poniedziałek, dnia 24-go września br.

o godz 8. rano w Kiełpinach oberży p. Chachulskiej

następujące licytacje:

A. Licytacja dla handlarzy:

Z rewirów Olszewo

Los Nr. 1 oddz. 102—165 szt. kopalniaków sosn. 50,47 m3,
Los Nr. 2 oddz. 103—213 szt. kopalniaków sosn. 64,14 m2.

B. Licytacja dla miejscowej ludności:

Z rewirów Kostkowo, Olszewo, Słup, Tylice, Janowo, Gierłoża (czyszczenie remanentów)

około 30 mp. opału grub., 430 mp. opału gałęziowego, 140 m3 budulca grub. i 250 dachowych tyczek.

C. Licytacja na zbiór potrawu.

Z łąk państwowych leśnictwa Kostkowo:

około 50 ha. (w drobnych działkach.)

Płacić należy w dniu licytacji kasjerowi. — Szczegółowe warunki na miejscu. — Licytacje te są ostatnie w roku gosp. 1922/23;

Państw. Nadleśniczy.

KSIĄŻECZKI

do nabożeństwa

poleca w wielkim wyborze
po cenach przystępnych

Księgarnia „Drwęca“.

Każdą ilość

masła, jajka i wszelaki drób

kupuje każdego dnia. w dnie targowe od godziny 11 tej po cenach dziennych

Frost Lubawa
ul. Piaskowa 3.

Poszukuję od zaraz

służącej.

Leon Susmarski
Lubawa.

Zagubiłem

papiery wojskowe.

Znalazca zechce oddać.

Józef Urbanowski
Nowemiasto
14. 9. 23. rynek.

Dom dwupiętr.

8 mòrg ziemi z łąka

blisko dworca nadający się do zbożowego interesu na sprzedaż.

J. Chechłowski
Nowemiasto
ulica Jagiellońska.

Szukam

woźnicy

(kawalerzystę) nieużywającego alkoholu, rzetelnego w mieście zamieszkałego, na cały rok.

Także szukam kupna

klawikordu

Kryger, Nowemiasto 10

Kupuję

złoto i srebro, platynę, bursztyn i brylanty

płacę najwyższe ceny.

Poszukuję także

UCZNIA

J. Ciszewski
Nowemiasto, rynek.
Interes zegarmistrzowsko-złotniczy.

Zagubiłem

papiery wojskowe

Znalazca zechce oddać.

Jan Szczepański
Rumienica
14. 9. 23. pow. lubawski.

Gwiździny.

W niedzielę, dnia 16. 9.
o godzinie 4-tej popoł.
odbędzie się

zabawa z tańcami,

na którą uprzejmie zaprasza

Michalski oberżysta.

Jesienna

kastracja ogierów

rozpoczęła się

Dostawiać można do mego szpitalu koni, z obrokiem na tydzień. Przejmuję w ten sposób gwarancję za pół ceny. Cena kastracji do 2 lat $1\frac{1}{2}$ Ctr. ponad 2 lata 2 Ctr. żyta.

B. Kryger Nowemiasto Tel. 10.

Mam

MASZYNĘ

do sieczki rznięcia

nadającą się na mniejsze gospodarstwo tanio na sprzedaż.

Leon Susmarski
Lubawa.

Dnia 29. 8. br. zgubiłem w Nowemmieście

portfel

z dokumentami wojsk. 2 patenty na handel i wykaz osobisty.

Znalazca zechce oddać na Posterunek Policji Państwowej w Nowemmieście.

Nagroda za oddanie 200 000 marek.

Kuchemski Adam,
Działdowo.

Tapety

poleca

Drwęca Druk. i Księg.